

kategorią "nieświadomości społecznej". "Nieświadomość kolektywna odnosi się wprost do uniwersalnej psychiki, której większa część nigdy nie staje się świadoma. Natomiast pojęcie nieświadomości społecznej za punkt wyjścia przyjmuje pogląd o represywnym charakterze społeczeństwa i odnosi się do tej specyficznej części doświadczeń człowieka, na uświadomienie których nie zezwala dane społeczeństwo. Społeczna nieświadomość jest społecznie stłumioną częścią psychiki uniwersalnej"^{178/}

Fromm rzeczywiście, w przeciwieństwie do Junga, zwraca uwagę na determinującą rolę procesów społecznych w kształtowaniu psychiki i świadomości człowieka. Konstatacje Fromma nie są pozbawione pewnej sensowności teoretycznej, zwłaszcza kiedy mówi on o społecznych i psychologicznych mechanizmach "filtra społecznego", który warunkuje i podtrzymuje nieświadomość społeczną.

Zasługiwałyby one na większą uwagę i naukowe uznanie gdyby w jego wywodzie teoretycznym nie pojawiły się raz po raz twierdzenia następującej postaci: "Nieświadomość" pisze Fromm "reprezentuje człowieka całościowego, osadzonego w kosmosie Ponadto reprezentuje jego przeszłość, sięgającą aż do zarania ludzkiej egzystencji, a również reprezentuje jego przyszłość, aż do dnia w którym stanie się on w pełni ludzki"^{179/}

Obie te struktury teoretyczne / Junga i Fromma / są w dużym stopniu metaforyczne i spekulatywne. Obydwa stanowiska przyjmują pogląd o uniwersalnej, "kosmicznej" psychice ludzkości i z tego to powodu są niemożliwe do teoretycznego uzasadnienia.

Pojęcie "nieświadomości społecznej" w dużym stopniu upoważniło Fromma do szukania punktów zbieżnych jego teorii

z koncepcją "fałszywej świadomości" Marksa.

Bez względu na to, które z rozumień Marksowskiej "fałszywej świadomości" weźmiemy pod uwagę, z całą stanowczością można stwierdzić, iż nie stanowi ona w jego koncepcji "wspólnego psychicznego substytutu ponadczasowej natury"; nie ma ona również u niego ponadczasowego uniwersalnego charakteru. Jest to świadomość która z koniecznością związana jest z uwarunkowanym czasowo i społecznie położeniem człowieka. Jest to opaczna świadomość jego rzeczywistej, określonej historycznie i czasowo konkretnej sytuacji. Towarzyszy ona z taką samą koniecznością zmieniającej się, materialnej sytuacji człowieka, z jaką odwrócony obraz na soczewce oka towarzyszy rzeczywistemu przedmiotowi, którego odbicie stanowi.^{180/} Nie wykluczone jest przy tym, iż jakaś tam część zdeformowanej świadomości człowieka nosi "nieświadomy" charakter. Jednakże to, w jakim stopniu "nieświadomość" partycypuje w "fałszywej świadomości" stanowi odrębny, skomplikowany problem teoretyczny i wymaga szerszego i bardziej wnikliwego zbadania. Powrócę do niego przy okazji prezentowania teorii ideologii amerykańskiego teoretyka.

Pojęcie nieświadomości funkcjonujące w filozofii i psychologii Fromma, może być uznane za najbardziej kontrowersyjne pojęcie jego humanistycznej psychoanalizy. Jest rzeczą wysoce wątpliwą, czy ze względu na swoją teoretyczną zawartość, oraz swą metafizyczną spekulatywną oprawę, może ono przyczynić się do wzbogacenia teorii marksistowskiej.

Z proponowanych przez Fromma pojęć, które jego społecznie ukierunkowana psychoanaliza oferuje teorii marksistowskiej,

- 215 -

pozostało nam pojęcie "charakteru społecznego". Wracam do niego w tym miejscu ponieważ uważam, że pojęcie to ze względu na swój częściowo społeczno-historyczny charakter, jest pojęciem, które filozofia marksistowska, a szczególnie marksistowska psychologia, mogłyby włączyć w obręb swego aparatu pojęciowego. Zdaje ono sprawę z charakteru wzajemnych stosunków między bazą a ideologiczną nadbudową przynajmniej w jednym z aspektów; odsłania ono mechanizmy rodzenia się pewnych idei, które z kolei, wtórnie wpływają na postawy i działania ludzi. Odsłania ono psychologiczne mechanizmy powstawania ideologii, określa społeczne warunki jej trwania i jej wtórny wpływ na ekonomiczną strukturę społeczeństwa. Charakteryzuje typy osobowości ludzkich/"struktury charakterologiczne"/ w pewnym stopniu uzależniając ich rodzaj od panujących w danym okresie warunków społecznych.

Jednakże, nawet jeżeli z teoretycznego dorobku Fromma miałyby korzystać psychologia, a również socjologia marksistowska, należałoby pozbawić pojęcia jego teorii charakteru ich częściowo metafizycznej i spekulatywnej wymowy. Teoria charakteru społecznego winna ponadto spełniać przynajmniej dwa warunki;

- 1/ nie może to być teoria deskryptywna, statyczna typologia struktur charakterologicznych, jakich było wiele w psychologicznym i filozoficznym piśmiennictwie, oraz
- 2/ winna ona w jak największym stopniu / o wiele większym, niż ma to miejsce u Fromma / brać pod uwagę społeczny, polityczny i ekonomiczny kontekst, jak również zwrócić uwagę na klasowy charakter typów osobowości.

- 216 -

Tzw. "charakter społeczny", czy "charakter narodowy", aby nie był wieloznacznym i mglistym pojęciem, musi oprzeć się na badaniach struktur motywacyjnych, sił dynamicznych, nastawienia do rzeczywistości społecznej i historycznej. Pojęcie "charakteru społecznego" jako charakteru ogólnego, winno zawierać w sobie o wiele więcej niż stwierdzenia odnoszące się do aktualnego zachowania się członków danego społeczeństwa; winno ono mówić nam o potencjalnych cechach zachowania się członków tego społeczeństwa w odpowiednich intrapsychicznych i zewnętrznych sytuacjach.

Deskryptywne typologie nie odsłaniają w sposób wystarczający owych potencjalności. Metoda otwartych kwestionariuszy nie może być jedyną metodą badania cech charakteru członków danej grupy, czy całego narodu.

Badanie ogólnych wzorców kulturowych na użytek filozofii społecznej wymaga zbadania w szerszym planie, jakie trendy charakterystyczne dla danego narodu zostały ukształtowane w toku jego społeczno-historycznego rozwoju. W jaki sposób postawy członków danej grupy społecznej zostały uformowane za pośrednictwem rodziny, która sama z kolei jest wytworem określonych historycznie stosunków społecznych. Jest to przedsięwzięcie niezwykle trudne i dlatego psychoanaliza Fromma tylko częściowo spełnia te warunki. Bardzo łatwo jest mówić o faszyźmie, jako o "paranoi narodu", lub przyjąć łatwe uogólnienie "konkurencyjnej cywilizacji" nie szukając powodów, które sprawiają, iż dana postawa psychologiczna powstaje u uzyskuje akceptację.

Zamiast pograżać się, tak jak to często czyni Fromm,

w spekulatywnej i hipotetycznej psychoanalizie masowej, należałoby zejść na grunt bardziej realnej współpracy psychoanalizy i socjologii. Przy pomocy psychoanalizy, która dostarczałaby pewnej wiedzy o mechanizmach psychicznych i procesach emocjonalnych, socjologia mogłaby dokonać badań struktury społecznej wpływającej na psychikę ludzką. Należy śledzić etiologię zachowania grupowego, zbadać grupę w aspekcie społecznym z jej kulturową, polityczną i ekonomiczną historią. Teoria socjologicznej przyczynowości wyjaśniająca to, jakie mechanizmy psychologiczne i jakie psychologiczne postawy z wszystkich możliwych wykształcą się w pewnym, określonym momencie historycznym w określonej grupie wymaga zbadania wspólnych i już nie indywidualnych cech członków grupy, jakie przejawiają się w aktualnej sytuacji społecznej. Tzn. o ile istnieją reakcje na tyle wspólne, aby można je było określić reakcjami społecznymi w całości, psychoanalityczna wiedza o nich winna być umieszczona w politycznym, ekonomicznym i kulturowym kontekście opracowanym przez historycznie ukierunkowaną socjologię marksistowską.

Typologie charakterologiczne, jakimi operuje neopsychologia Fromma, nie spełniają takiego warunku w zupełności, ze względu na ich zbyt deskryptywny charakter. Mówi nam np. Fromm, iż istnieją takie a takie struktury charakterologiczne, że występowały w różnych stuleciach i w różnych społeczeństwach. Jednakże psychoanalityczna charakterologia Fromma nie ustala w sposób wystarczająco jasny i obszerny wzajemnych związków między danymi charakterologicznymi typami psychicznymi a sytuacją zewnętrzną, szczególnie sytuacją społeczną.



Większość psychologicznych charakterologicznych typologii, szczególnie jeżeli chodzi o te deskryptywne nie oparte na zasadach genetycznych, chociaż być może pożyteczne dla niektórych celów, nie zdają w pełni sprawy z wielorakich więzi dynamicznych w obrębie charakterystyk jednostki. Przeto często nas zawodzą, jeżeli usiłujemy określić, czy owe charakterystyki podlegają przekształceniom, lub czy mogą być negowane lub zastępowane przez inne zgodnie z wewnętrznymi lub zewnętrznymi sytuacjami. Z charakterologii Fromma w żadnym wypadku nie dowiadujemy się, jaka jest np. zależność między orientacją tezauryzatorską a receptywną, czy jednostka, która znajduje się z pewnych, do końca zresztą nie wyjaśnionych przez niego przyczyn, w obrębie jednej orientacji, może przejść do orientacji innej. W zbyt małym stopniu brana jest przez Fromma pod uwagę, mimo częściowo dynamicznego charakteru jego psychoanalizy, modyfikowalność typów charakterologicznych w zależności od zmian w strukturze społecznej. Jest to zresztą konsekwentne ze zbyt "sztywnym" ujmowaniem przez niego, charakteru człowieka i ludzkiej natury w ogóle. Właśnie ze względu na modyfikowalność, zmienność, zastępowalność typów charakterologicznych w obrębie struktury społecznej, sam rodzaj tych typów posiada drugorzędne znaczenie przy analizowaniu owej struktury.

A zatem, aby psychoanaliza mogła być użyteczna dla badania zjawisk społecznych, winna o wiele większą uwagę przykładać do "plastyczności" jednostki w jej związkach z rzeczywistością, szczególnie z działalnością społeczno-produkcyjną ludzi. Przyjęcie przez Fromma założenia o pierwotności struktury charakterologicznej w stosunku do postępowania i wszelkiej

działalności jednostki, z pewnością nie służy realizacji tego zadania.

Winna ponadto zwrócić większą uwagę na klasowy charakter typów osobowości. Typy osobowości ludzkich są wyraźnie uzależnione od treści i różnorodności materialnej produkcji społecznej. Różnorodność typów osobowości pojawia się i różnicuje wraz z rozwojem względnie trwałego podziału pracy. Podział pracy doprowadza, jak wiadomo, do powstania klas społecznych w obrębie których można właśnie mówić o klasowych typach osobowości.

Wpływ materialnej produkcji na formowanie się charakteru, osobowości nie został przez Fromma zauważony właściwie w żadnej z jego analiz, a jego typologia osobowości konstruowana jest w oderwaniu od klasowej analizy społeczeństwa.

W tym świetle, cała jego teoria charakteru może posłużyć tylko, jako pewien materiał pomocniczy, punkt wyjścia do rzeczywistej materialistycznej i dialektycznej analizy historycznych typów osobowości – nie może natomiast jej zastąpić.

Ponieważ Fromm tak często nawołuje do zaintegowania "dwóch wielkich systemów filozoficznych" Marksa i Freuda, wskazując na podobieństwo a momentami identyczność podstawowych tez owych filozofii, bardzo instruktywnym zabiegiem będzie, chociażby pobieżne porównanie owych systemów. Granica jaka przebiega między obydwoma stanowiskami, będzie zarazem w bardzo poważnym stopniu granicą, jaka istnieje między filozofią marksistowską a humanistyczną psychoanalizą Fromma.

W przeciwieństwie do tzw. filozofów umowy społecznej / Hobbes, Locke, Spinoza, Rousseau /, którzy wierzyli, iż ewolucja człowieka stanowi przechodzenie od stanu pierwotnego,

dla którego charakterystyczna była sfera uczuć i instynktów, do stanu cywilizowanego, w którym człowiek staje się jednostką w pełni racjonalną, Freud uważał, iż społeczeństwo cywilizowane jest również rządzone instynktami, aczkolwiek podlegają w nim one większej represji. Dla filozofów umowy, społeczeństwo stanowiło świadomy akt twórczy jednostek. Ze swoją psychologią świadomości, filozofowie ci mogli zajmować racjonalistyczną i optymistyczną postawę. Mogli ignorować problemy formacji charakterologicznych, oraz roli, jaką w nich pełni czynnik libidinalny. I chociaż, zarówno filozofowie umowy społecznej, jak i Freud, starali się pogodzić człowieka ze społeczeństwem, ustalić wzajemne relacje między tymi elementami, Freud był o wiele bardziej zaniepokojony o końcowe rezultaty tego dopasowania. Uwaga jaką przywiązywał do roli sił nieświadomych, oraz pogląd o nieredukowalności instynktów czyniły jego stanowisko mniej optymistycznym niż przedstawicieli owej szkoły. Nie wierzył on, iż wszystko można załatwić na drodze umowy społecznej. W odniesieniu do zrozumienia tzw. politycznej działalności. Freud, w sposób wyraźny ujmował działalność mas, jako postępowanie zasadniczo irracjonalne. Zachowanie się racjonalne, okazuje się być w jego koncepcji, tylko atrybutem ludzi działających indywidualnie; zachowanie masowe / grupowe /, pozostające pod wpływem libido, jest zachowaniem perse irracjonalnym, regresem do etapów prymitywnej hordy.

Ponieważ obaj, zarówno Marks jak i Freud, wyrażali, najogólniej biorąc pogląd, iż ludzie są zdeterminowani siłami, które nie są całkowicie pod ich kontrolą, dlatego też poglądy

- 221 -

Freuda wydają się, w oczach wielu przedstawicieli nauk społecznych, bardzo zbliżone do stanowiska Marksa. Iluzji owej, nie wiadomo – w dobrej, czy złej wierze – ulega również Fromm. Po poddaniu podstawowych poglądów Marksa swoistej interpretacji, łatwiej jest mu znaleźć punkty zbieżne tego nowego marksizmu z psychoanalizą Freuda, Tym, co zdaniem Fromma, łączy Freuda z Marksem, jest obok nieświadomego charakteru zachowań człowieka, materializm i determinizm zawarty w poglądach wiedeńskiego uczonego.

Można się zgodzić do pewnego stopnia z poglądem, iż u obu myślicieli współwystępują obok siebie elementy determinizmu i materializmu, ale trzeba bezwzględnie pamiętać, iż są to materializmy i determinizmy zasadniczo odmienne.

Materializm Freuda nie wiele ma wspólnego z materializmem historycznym Marksa, natomiast tak silnie podkreślany przez psychoanalitików determinizm jest przez nich rozumiany w swoisty, idealistyczny sposób. Zasadniczymi czynnikami determinującymi zachowanie ludzkie są czynniki wewnętrzne, same już niezdeteminowane. Tak silnie akcentowana przez Fromma struktura charakteru, jest elementem bardzo autonomicznym i sama ma dużą moc wpływania na zewnętrzną strukturę rzeczywistości, w tym również na rozwój społeczny.

Marksa, podstaw rozwoju społeczeństwa dopatruje się w materialnej działalności człowieka, w sferze produkcyjnej wytwórczości; według niego, najważniejszą drogą do zrozumienia człowieka i jego wytworów, stanowi naukowa interpretacja stosunków społecznych zależnych od sił wytwórczych oraz praw nimi rządzących. Mechanistyczny materializm Freuda polegał na przy-

jęciu somatycznych źródeł instynktów, oraz wszechobecnego i wszechpotężnego libido.

Obaj ci myśliciele mają ze sobą mniej wspólnego, niż to się wydaje na pierwszy rzut oka, a większość z tego, co jest w ich koncepcjach podobne, ma charakter powierzchowny. Marks badał zjawiska w skali makrosołecznej; badał on globalne procesy społeczne. Freuda zajmował mikroświat jednostki. Wyrażał od przekonanie, iż różnica płci jest rzeczą najbardziej zasadniczą i znaczącą w badaniach spraw ludzkich.

Prawdą jest, że obaj myśliciele krytycznie ustosunkowywali się do wypaczających i kaleczących wpływów, jakie społeczne instytucje wywierają na człowieka. Ale chociaż obaj podzielali krytyczny stosunek do religii, drogi ich systemów filozoficznych od tego momentu rozchodzą się; dla rewolucyjnej ze swej natury filozofii Marksa, aktualna struktura społeczna jest zawsze strukturą przemijającą.

Dla liberalnej psychoanalizy, cywilizacja oznacza stłumienie i jako taka stanowi ona w dobie współczesnej, niestety, konieczny etap. Nie może być mowy o jednym i raz na zawsze obowiąującym rozwiązaniu, lecz w grę wchodzi ustawiczna walka o przeobrażenie człowieka. Do przeobrażenia tego ma przyczynić się psychoanaliza, która pogodzi człowieka z nieprzychylnym mu naturalnym i społecznym środowiskiem.

Jeżeli zaś chodzi o obalenie własności prywatnej, Freud uważał, iż jest to zasada, którą nie wchodzi w ogóle w grę. Odebrałoby ono ludziom do pewnego stopnia narzędzie agresji, ale nie wpłynęłoby na różnicę w przejawianiu się stopnia siły instynktu śmierci, ani też nie zmieniłoby owego instynktu, który królował już wówczas, zanim w ogóle pojawiła się własność;

nie wykorzeniłoby również rywalizacji wpływających z instynktu seksualnego ^{181/}

Zdaniem Freuda, korzeni instynktów społecznych należy szukać w naturze ludzkiej. Pogląd Freuda był poglądem terapeuty koncentrującego się na jednostce, poglądy Marksa są poglądami rewolucjonisty koncentrującego się na nieuchronnym działaniu sił historycznych.

I podczas gdy Marks pragnął przekształcić ludzi przekształcając społeczeństwo, Freud uważał, iż społeczeństwo samo zaopekujecie się sobą, w miarę jak ludzie będą dziedziczyć konstytucjonalne udoskonalenie rozwoju filogenetycznego. ^{182/}

W przyjmowaniu poglądów na formowanie się charakteru i na naturę ludzką, filozofowie ci stanowili teoretyczne przeciwieństwo. Wedle Marksa, charakter / tzw. osobowość ludzka / kształtowany jest pod wpływem czynników społecznych w procesie historycznym. Nie ma czegoś takiego w jego koncepcji, jak biologicznie wrodzona, niezmienna istota człowieka. Historia jest istotą / naturą / ludzi, a rzeczywistymi aktorami i autorami historii - jak mówił Marks - są sami ludzie. Istotę człowieka stanowi historycznie funkcjonujący całokształt stosunków społecznych, O odmienności ludzi od zwierząt, o tym, że człowiek posiada "osobowość" decyduje leżąca u podstaw procesu historycznego produkcja, praktyka materialna, społecznie wykonywana praca. Praca społeczna i jej podział, który jest historycznie zmienny, kształtuje duchowe oblicze jednostek, formuluje jego osobowość.

Freud ze swojej strony przywiązuje małą wagę do roli instytucji społecznych i społecznego procesu pracy w formowa-



niu się charakteru i osobowości człowieka, uznając, iż stanowi ona funkcję libido. Będąc bardziej niż ktokolwiek świadomym siły motywacji nieświadomych, nie traktuje on ludzi, jako dorosłych racjonalnych jednostek zdolnych do właściwej oceny swoich interesów; społeczeństwo, według niego, stanowi nie wiele więcej niż powiększenie kompleksu Edypa.

Ponieważ obaj, każdy na swój sposób badali siły, które obecnie ciemnią człowieka i ponieważ każdy z nich starał się wbudować swoje analizy w ramy naukowe, obaj mogli wyrażać pogląd, że zbadanie tych sił i ich przewyciężenie doprowadzi nieuchronnie do upragnionego celu. Marks jednakże posiadał tę wyższość nad Freudem, iż swoje analizy i swój naukowy pogląd oparł na rozwoju historycznym. Kiedy rewolucja społeczna dojrzeje w obrębie danej sytuacji społecznej, klasa robotnicza może przyspieszyć jej rozwój; nie musi biernie na nią oczekiwać. W porównaniu o teorią Marksowską, ruch psychoanalityczny stanowi tylko słabe narzędzie towarzyszące realizacji bardziej odległego i tylko częściowo prawdopodobnego celu. Jest rzeczą mało prawdopodobną, iż bez rzeczywistych przeobrażeń społecznych dokona się transformacja osobowości człowieka; jego zasadnicza moralna.

Stopniowo narastający postęp w rozwoju filogenetycznym, nawet, jeżeli jest, jak w wypadku koncepcji Fromma wspierany i przyspieszany normatywnym typem osobowości,¹⁸³ dostarcza zaledwie mlistego zarysu przyszłego, idealnego społeczeństwa. Przyczyną tego jest to, iż źródła utopii psychoanalitycznych należy doszukiwać się w sferze świadomości gdy koncepcja Marksa, swoje teoretyczne i empiryczne podstawy znajduje

w konkretnym społeczeństwie ludzkim. Zreformowana psychoanaliza Fromma odsuwa w nieskończoność wyzwolenie ludzkości, wiadomo przeto czyim interesom może służyć i w jakich kręgach społecznych znaleźć akceptację.

Psychologiczno-filozoficzny gmach psychoanalizy Freudowskiej nie był budowany w pustce społeczno-historycznej. Nie można się zatem zgodzić z poglądem Fromma, iż założenia ortodoksyjnej psychoanalizy, z których Freud nie chciał rezygnować lub rezygnował w bardzo ograniczonym zakresie, nie pozwoliły mu na skonstruowanie systemu filozoficznego pozwalającego objąć nim zjawiska społeczne i zdającego sprawę z roli instytucji społecznych w realizowaniu jego humanistycznych aspiracji. Psychoanalityczna teoria, jeżeli spojrzeć na nią z historycznego punktu widzenia, nie kształtowała się bez związku z analizą procesów społecznych i historycznych. Świadczy o tym dobitnie cały szereg późniejszych socjologicznych prac Freuda /"Totem i tabu", "Mojżesz i monoteizm", "Poza zasadą przyjemności"/; całe przerastanie freudyzmu w swoistą filozofię, która w każdej chwili mogła być i była wykorzystywana przez burżuazyjnych ideologów.

Psychoanaliza akcentując indywidualne czynniki nieszczęść i psychicznego nieusatisfakcjonowania, odwraca uwagę ludzi od sprzeczności tkwiących u podstaw walki klasowej. W ten to sposób, wyrządza ona w ostatniej instancji przysługę siłom konserwatywnym, niezależnie od wartości jej teoretycznych twierdzeń. Z uznania też takiego jej charakteru biorą się prawidłowe skojarzenia ocen wśród ludzi nauki, w tym również świata zachodniego. Odsłaniają oni jednoznacznie ideologiczną

wymowę wielu jej podstawowych tez.^{184/}

Psychoanaliza jest nie tylko przeciwstawna marksizmowi, z jego naukową teorią materializmu historycznego, z jego rewolucyjnym światopoglądem; jest mu również zasadniczo obca i w zasadzie wszelkie próby łączenia jej teoretycznych wątków i jej ideologii z teorią i ideologią marksistowską, siłą rzeczy muszą skończyć się niepowodzeniem.

Do przeszkód natury rzeczowej, dochodzą nie mniej ważne zastrzeżenia natury metodologicznej. Uwidaczniają się one w planie szerszym i mogą być wyrażone w następującym pytaniu: czy możliwe jest pogodzenie psychoanalizy, która jest właściwie dyscypliną psychologiczną, z naukami społecznymi sensu stricto, nawet jeżeli jest to, tak jak w wypadku teorii Fromma społecznie ukierunkowana neopsychoanaliza humanistyczna?

Tym, co narzuca nie tutaj samo przez się i jest natychmiast zauważalne, jest odmienność podejścia do badanych problemów. Chociaż psychoanaliza i nauki społeczne mają w zasadzie ten sam przedmiot badania, człowieka w jego działaniu i w powiązaniu z innymi ludźmi, w grę wchodzi tutaj odmienne płaszczyzny ujmowania tych samych zagadnień. Jak również inny, momentami nawzajem nieprzekładalny aparat pojęciowy.¹⁸⁵ Istnieją liczne sfery życia społecznego, których nie można zbadać w oparciu o proste modele psychologiczne dostarczone przez teorię psychoanalityczną.

Fromm, podejmując zamiar włączenia teorii psychoanalitycznej w obręb teoretycznego systemu filozofii marksistowskiej nie w pełni zdaje sobie sprawę również z owych metodologicznych trudności. Pojęcie / alienacja, natura człowieka,

- 227 -

charakter społeczny, alternatywizm i inne /, które proponuje on włączyć do teorii marksistowskiej, mają w jego koncepcji charakter nadmiernie psychologizyczny i są najczęściej nieprzekładalne na język teorii marksistowskiej.

Marksistowski filozof lub psycholog społeczny, nie musi nawet ujmować większości koncepcji psychoanalitycznych, jako zasadniczo błędne rozwiązania. Wystarczy, że ujmuje je jako nieprzydatne do swych własnych celów. Nie wykaże on szczególnego zainteresowania np. dla problemu popędów jednostki; tego, czy kompleks Edypa ma charakter uniwersalny, czy nie, lub dla natury emocjonalnych więzi łączących jednostki danego społeczeństwa z ich autorytarnym przywódcą, ponieważ ten sposób podejścia do badania rzeczywistości społecznej i ten rodzaj problemów, są obce myśleniu marksistowskiemu.

Teoretyk filozofii marksistowskiej nigdy nie będzie wyjaśniał zachowania się grupy przez odwołanie się np. do psychopatologii indywidualnych.

Fromm błędnie zakłada, że społeczeństwo jest zbiorem jednostek, który może być zrozumiały w terminach psychologii indywidualnej. Aby móc wyrażać taki pogląd, trzeba przyjąć koncepcję zbiorowego umysłu ludzkiego. Pogląd ten bez wątpienia zapożycza Fromm od Freuda / a także od Junga / i implicite zakłada w swoich teoretycznych rozważaniach, Nie zostało przez niego dostrzeżone, że grupa nie wykazuje takich samych reakcji, jak pewna liczba nie powiązanych ze sobą ludzi ujmowanych jako izolowane jednostki.

To mechanistyczno-atomistyczne podejście do społeczeństwa, skłoniło Fromma do popełnienia nieuzasadnionych ekstrapolacji

indywidualnych uczuć i postaw na uczucia i postawy zbiorowe. Punktem wyjścia do badania zjawisk społecznych czyni on indywidualną psychikę jednostki, jej straumatyzowaną osobowość, jej subiektywistycznie potraktowaną świadomość.

Wydaje się, iż przygotowanie Fromma w zakresie socjologii uniwersyteckiej oraz jego późniejsze doświadczenie psychoanalityczne zdopingowały go do podjęcia próby połączenia socjologii marksistowskiej z psychoanalizą Freuda. Próby takie podejmował on jeszcze ze swoich frankfurckich czasów. Uważał, on, że materializm historyczny w tej postaci, jaką wówczas przedstawiał, dysponuje niewłaściwą, a w najlepszym razie niekompletną psychologią, i że przyjęcie analitycznej psychologii wyjdzie mu na korzyść, ponieważ pozwoli lepiej zrozumieć i wyjaśnić wzajemne związki pomiędzy strukturą społeczno-ekonomiczną a psychologiczną motywacją członków społeczeństwa. Psychoanaliza miałaby zamenstrować jak dane warunki ekonomiczne wpływają na ludzki aparat psychiczny w ten sposób, iż ten tworzy pewien "ideologiczny" obraz rzeczywistości.^{136/} W ten sposób, zdaniem Fromma, materializm historyczny uzyskałby właściwy psychologiczny kontekst: obok czynnika społeczno-ekonomicznego, równie ważną, jeżeli nie ważniejszą rolę odgrywałby czynnik psychiczny.

W tej nowej wersji psychoanalitycznego marksizmu podobnie jak w koncepcji Freuda, czynnik psychiczny stałby się elementem wyznaczającym prawa zarówno życia organizmu, jak i życia społecznego. Jest rzeczą oczywistą, że wówczas, tzw. neurofizjologiczne podstawy psychicznego życia człowieka przestałyby odgrywać jakąkolwiek rolę przy badaniu problemów osobo-

wości, a w życiu społecznym materialna sfera, sfera produkcyjnej działalności człowieka zeszlaby na dalszy plan. Materializm historyczny, naukowa teoria Marksa, stałyby się wówczas li tylko humanistyczną antropologią filozoficzną. Materialne warunki życia ludzkiego, w tym również stosunek do własności środków produkcji – nieistotne. Nie trudno przewidzieć, iż marksizm w tej nowej dla siebie sytuacji, musiałby zrezygnować z wielu swych podstawowych tez udokumentowanych teoretycznie i empirycznie, nie wiele właściwie otrzymując w zamian.

Zarzut formułowany przez Fromma o braku w obrębie teorii marksistowskiej określonej psychologii a także teorii osobowości nie tylko, że mija się z prawdą, ale pełni ponadto, dającą się łatwo odczytać, funkcję ideologiczną.

Psychologia marskisowska, mimo, iż jest nauką młodą, istnieje. Zasadnicze twierdzenia marksistowskiej materialistycznej psychologii są w trakcie formowania się. Stanowi ona kontynuację wszystkich wartościowych, zgodnych z nauką, wątków dotychczasowych psychologii, podporządkowując je zarazem ogólnym, filozoficznym zasadom materializmu dialektycznego. Przyjmuje do wiadomości wszystkie konkretne fakty, pozytywny dorobek prac badawczych, bez względu na to, przez kogo były one prowadzone.^{187/} Zajmuje się zarazem wewnętrznymi przeżyciami człowieka, jak i jego zewnętrznym zachowaniem. Przedmiotem jej zainteresowań są zarówno procesy świadome, jak i nieświadome.

Pojęcia te jednakże nabierają odmiennej treści w obrębie tej teorii. Nie są one w ekletyczny sposób adoptowane

z innych kierunków psychologicznych.

Przed wszystkim, psychologia marksistowska odrzuca wszystkie te twierdzenia, które są niezgodne z ogólnym stanem nauki współczesnej; wszelkie, wykraczające poza naukowe fakty, konstatacje o idealistycznym lub fideistycznym zabarwieniu. Za swój zasadniczy punkt wyjścia przyjmuje ścisły związek życia psychicznego z jego materialnymi podstawami; organizmem człowieka i otaczającym go obiektywnym światem zewnętrznym..^{188/}

Dla poglądów psychologii marksistowskiej środowisko zewnętrzne stanowi pierwotne źródło życia psychicznego. Środowisko to jest społecznie zorganizowaną całością, w której decydującą rolę odgrywa materialna działalność wytwórcza.

Wymaga ona rozwoju obiektywnych metod badania życia psychicznego. Nie może opierać swoich badań na metodach subiektywnych odrywających życie psychiczne od jego materialnych podstaw.

Psychika jest funkcją organizmów o wyższej strukturze obdarzonych wykształconym systemem nerwowym oraz mózgiem. Nie można formułować prawidłowości życia psychicznego w oderwaniu od praw rządzących jego materialnym podłożem, z całkowitym pominięciem teorii wyższych czynności mózgu.

Natomiast, biorąc pod uwagę jego ideologiczną wymowę, zarzut Fromma nie jest zarzutem nowym i nie po raz pierwszy stanowi pretekst dla odradzającej się bez przerwy humanistyczno-spekulatywnej krytyki marksizmu. Zdarzały się, bezowocne jak wiemy, próby uzupełniania teorii marksistowskiej ze strony egzystencjalizmu.^{189/} Obecnie, pragnie nieść swe usługi ze swoją idealistyczną antropologią neopsychoanaliza.



Pogląd Fromma twierdzący, iż psychologia winna opierać się na "antropologiczno-filozoficznym pojęciu ludzkiej egzystencji" stanowi nawrót do irracjonalistycznych nurtów psychologiczno-filozoficznych XIX i XX w.: poglądów Schopenhauera, Nietzschego, H. Hartmana, Kierkegaarda, Sartrea.

Realizacja tego postulatu w żadnym wypadku nie przyczyniłaby się do teoretycznego postępu psychologii współczesnej, ponieważ psychologia stała się nauką dopiero wówczas, kiedy zerwała ze spekulatywnymi, metafizycznymi założeniami.

Współczesna psychologia może się obyć bez filozoficzno-metafizycznych założeń i pojęć, jakie oferuje jej humanistyczna psychoanaliza Fromma.

Tylko niektóre szczegółowe wątki jego koncepcji są godne uwagi. Nie mogą one być jednak przyjęte jako gotowe rozwiązania stawianych przezeń problemów. Natomiast mogą stanowić źródło pewnych inspiracji teoretycznych.

Dla filozofii marksistowskiej mogą być one pożyteczne w tym sensie, iż wydobywają na światło dzienne problematykę, która wbrew pozornie ostatecznym rozwiązaniom powinna być jeszcze raz przemyślana.

ROZDZIAŁ IV. NA SŁUŻBIE ŻYCIA I ŚMIERCI

Rozdział ten stanowi w jakimś sensie kontynuację problematyki poruszonej w rozdziale "Jednostka a społeczeństwo". Również tutaj poddane zostaną analizie i ocenie teoretyczne dokonania Fromma zmierzające do uchwycenia różnicy między indywidualną i społeczną rzeczywistością człowieka. Takie filozoficzno-psychologiczne pojęcia, jak : nekrofilia, biofilia, syndrom sado-masochistyczny, kompleks Edypa, służą w jego koncepcji charakterystyce społeczeństwa zdehumanizowanego, oraz opisowi miejsca i roli człowieka w tym społeczeństwie. Przy czym, Fromm stara się obecnie sięgnąć do głębszych przyczyn owej dehumanizacji człowieka, wyrażającej się w jego postawach determinowanych biologicznie wrodzonymi, aczkolwiek do pewnego stopnia warunkowanymi społecznie strukturami charakteru.

Orientacja charakterologiczna / typ charakteru / stanowi w koncepcji Fromma klucz do zrozumienia aktualnej, indywidualnej i społecznej sytuacji człowieka.

Czynnik ten również rozstrzyga, zdaniem Fromma, odwieczny problem filozoficzny; czy człowiek jest dobry, czy zły ze swej natury? A więc jest to czynnik odpowiedzialny za sprawy moralności. Daje on ponadto odpowiedź na pytanie, na jakiej drodze, poprzez wykształcenie jakich społecznych i indywidualnych postaw dojdzie człowiek do rozwiązania swej sytuacji życiowej? Jest to, w myśl omawianej koncepcji równoznaczne z tym, jaki typ charakteru jest pożądaný zarówno z punktu widzenia dobra człowieka, jak i dobra / szczęścia / całego społeczeństwa, jaki zaś przyczynia się do rozkładu

psychicznego i moralnego i w konsekwencji doprowadza do nieszczęść społecznych.

Zagadnieniom tym poświęca Fromm kilka swoich prac. Występują one w "Ucieczce od wolności", w "Man for Himself", w "The Heart of Man; Its Genius for Good and Evil", oraz częściowo w "O sztuce miłości".

Najbardziej dojrzałą / chronologicznie najpóźniejszą / z wymienionych prac, jest praca "The Heart of Man".

Zostały w niej przedstawione, w sposób poszerzony i pogłębiony w stosunku do innych prac, różnego rodzaju formy agresji i niszczenia. W swej zasadniczej osnowie, nekrofilia - miłość śmierci, została w niej przeciwstawiona biofilii - miłości życia.

Zamiarem Fromma było nadać takim pojęciom Freuda, jak kompleks Edypa, narcyzm, instynkt śmierci /Tanatos,/ nowy sens i nową kulturalistyczną orientację. W jakim stopniu udało się to mu, i czy kategorie te wzmocniły swoją teoretyczną zasadność - oto pytanie, na które między innymi trzeba odpowiedzieć. W swej istocie, ^{te}pojęcia te zostały zaczerpnięte wprost z klasycznej psychoanalizy, jednakże w interpretacji Fromma uzyskały one szerszy sens i zostały wplecione w kulturowo-społeczne uwarunkowania. Jednakże, freudowska proveniencja tych pojęć, ciąży nad ich zawartością teoretyczną i naukową racją bytu.

W ramach syndromu nekrofilii zostanie omówiona bardzo ważna dla humanistycznej psychoanalizy struktura teoretyczna jaką jest kompleks Edypa, w obrębie biofilii, orientacja produktywna z jej naczelnymi komponentami: rozumem, miłością

i twórczą postawą wobec świata.

Fromm, w zasadniczej części swej pracy przedstawia najbardziej złe i niebezpieczne formy ludzkiej orientacji w stosunku do świata społecznego, do których należą.

- a/ instynkt śmierci utożsamiany z miłością śmierci-nekrofilia,
- b/ narcyzm,
- c/ orientacja symbiotyczno-kazirodcza / postawy i emocje składające się na tzw. kompleks Edypa /.

Te trzy orientacje w połączeniu tworzą "syndrom rozpadu" / "syndrome of decay" /, który popycha człowieka i społeczeństwo "do niszczenia dla samego niszczenia i nienawiści dla samej nienawiści".

W przeciwieństwie do tego syndromu, mówi Fromm, można ustalić również "syndrom wzrostu" / "syndrome of growth" /. Wchodzą doń trzy następujące komponenty :

- a/ instynkt życia - czyli miłość życia - biofilia / wymierzony jest przeciwko nekrofilii /,
- b/ miłość człowieka / przeciwstawiona jest narcyzmowi /,
- c/ niezależność / przedstawiona jest symbiotycznym więziom kazirodczym /.

Kategoria nekrofilii wyraża regresywny charakter ewolucji człowieka; pociąg do śmierci realizuje się zarówno w życiu jednostkowym człowieka, jak i w historii całych społeczeństw.

Natomiast pojęcie "biofilii" zgodnie z określeniem Fromma, wyraża "wrodzoną zdolność wszelkiej żywej substancji do życia, do zachowania swojej egzystencji". Istnieją w człowieku

"wewnętrzne siły", które realizują się w jego życiu jako pęd do zdrowia psychicznego, pęd do szczęścia.

Pojęcie narcyzmu jest pojęciem stworzonym przez Freuda. Fromm w dużym stopniu kontynuuje koncepcję Freuda, dodaje do niej jednakże rozbudowaną, popartą empirycznymi przykładami teorię indywidualnego i społecznego narcyzmu.

Narcyzm, zdaniem Fromma, jest uczuciem bardzo silnym, można je porównać wyłącznie z pragnieniem seksualnym, lub z pragnieniem zachowania życia. Podobnie jak te ostatnie pragnienia, pełni on bardzo ważną funkcję biologiczną. Narcyzm w wydaniu zbiorowym / społecznym / jest zjawiskiem niebezpiecznym, bo rodzi agresywne, wrogie postawy, doprowadza do ataku, wojny, rewolucji. Społeczny narcyzm pełni różnorodne funkcje, np. funkcję przetrwania biologicznego, czy funkcję kompensacyjną. Wyrazem zbiorowej postawy narcystycznej jest rasizm. Obciążony narcyzmem naród wyznacza sobie rolę "narodu wybranego" wyższego od innych i przeto usprawiedliwionego w realizacji agresji. Zdaniem Fromma, narcystyczne postawy można uznać jako przynajmniej jeden z czynników, który przyczynił się do wybuchu ostatniej wojny światowej.

Freud sądził, iż pojęcie kazyrodczej fiksacji do matki jest kamieniem węgielnym jego teorii. Fromm natomiast uważa, że odkrycie fiksacji do matki jest jednym z najbardziej dalekosiężnych odkryć w obrębie nauki o człowieku. Zdaniem Freuda, chociaż jest to zawarte w jego pismach impli- cite, przywiązanie do matki jest wspólne dla obu płci we wcześniejszej fazie rozwoju, tzw. fazie preedypalnej. Fromm, chociaż przyjmuje istnienie kazyrodczych więzi fazy edypalnej,



nie przywiązuje do nich takiej wagi. Zapożyczając z psychoanalizy klasycznej kategorię kompleksu Edypa nadaje jej nową, kulturalistyczną orientację. Kazirodczą fiksację do matki pozbawia komponentu seksualnego i wkłada w nią bardzo szeroki sens, włączając do niej również kazirodcze przywiązania do ziemi, krwi, narodu, klanu, państwa, przywódcy, itp. Najgłębszym, patologicznym wyrazem fiksacji do matki, jest "symbioza kazirodcza". W związku symbiotycznym, osoba dotknięta kompleksem fiksacji, stanowi nieodłączną część osoby "macierzystej."

W skrajnie regresywnych formach symbiozy występuje nieświadome pragnienie powrotu do łona matki, w bardzo szerokim sensie; do niebytu, do śmierci, do połączenia się z naturą. Na najbardziej archaicznym poziomie, uczucie podległości i strach rodzące się z silnej zależności, osiągają stopień, który wchodzi w konflikt ze zdrowiem psychicznym.

Orientacja kazirodcza, podobnie jak nekrofilia i narcyzm, wchodzi w konflikt z rozumem i obiektywną percepcją rzeczywistości.

Jeżeli ekstremalne formy nekrofilii, narcyzmu i kazirodcztwa połączą się ze sobą, tworzy się "syndrom rozkładu". Najbardziej udokumentowanym "syndromem rozkładu" jest postać Hitlera. Jednostka jednakże może wchodzić w kontakt z otaczającą ją społecznością na drodze zupełnie przeciwstawnej.

Bowiem przeciwieństwem nekrofilii jest biofilia, narcyzmu - miłość, więzi kazirodczych - wolność i niezależność. Zespół tych trzech, biegunowo przeciwstawnych nastawień stanowi syndrom wzrostu.

- 237 -

Realizuje się on w tzw. "orientacji produktywnej", scharakteryzowanej przez Fromma przede wszystkim w takich pracach, jak "Man fo Himself" oraz w "O sztuce miłości".

Co stanowi naczelną cechę orientacji produktywnej wyróżniającą ją od innych charakterologicznych postaw wobec świata?

Otóż cechą tą jest, najszerszej przyjmowana i definiowana przez Fromma cecha produktywności.

Produktywność stanowi pewien, charakterologicznie uwarunkowany sposób powiązania człowieka ze światem zewnętrznym. Jest to "zespół relacji we wszystkich dziedzinach ludzkiego doświadczenia", który mieści w sobie "umysłowe, emocjonalne i zmysłowe reakcje w stosunku do innych, do siebie i do rzeczy.^{190/}

Konstruując kategorię produktywności Fromm zakłada, iż człowiek musi być wolny od jakichkolwiek sił kontrolujących jego moce i hamujących jego rozwój.

Konstytutywnymi elementami produktywności są : rozum i miłość. Rozum i miłość stanowią dwie różne formy poznania i wchodzi one ściśle w skład myślenia produktywnego.

W pismach swych, Fromm niejednokrotnie oznajmia, iż wierzy w potęgę rozumu.^{191/} Pragnienie poznania czyni zaś jedną z najbardziej potężnych potrzeb człowieka / potrzeba układu orientacji i systemu wartości /. Kiedy człowiek nie realizuje swych możliwości poznania, wówczas przekształca swe więzi ze światem w pragnienie dominowania i traktowania ludzi jak rzeczy. Myśleniem opierającym się na rozumie jest myślenie produktywne. Aby wyjaśnić istotę myślenia produktywnego, Fromm zwraca uwagę na różnice między rozumem a inteligencją. Inteligencję



- 238 -

i rozum definiuje on w wielu swoich pracach i przy różnych okazjach.

Tylko rozum górujący nad inteligencją jakością przeprowadzanych operacji przystoi człowiekowi "produktywnemu".

Podobnie jak frommowska teoria orientacji produktywnej zakłada ścisły związek między rozumem i miłością, tak jego teoria poznania zakłada ścisłą więź między uczuciem a myśleniem. Przy myśleniu produktywnym podmiot pozostaje pod wpływem przedmiotu myśli, jest nim zainteresowany. "Czym bardziej intymny jest związek podmiotu i przedmiotu" mówi Fromm "tym bardziej owocne jest poznanie". Jest tak dlatego, ponieważ sam ten związek stymuluje myślenie. Przedmiot myślenia staje się przedmiotem zainteresowania podmiotu myślącego, przedmiotem ważnym z punktu widzenia indywidualnego życia jednostki. W związku z powyższym pozostaje frommowskie określenie "obiektywności". Obiektywność stanowi naczelną cechę przysługującą myśleniu produktywnemu. Obiektywność myślenia produktywnego polega na tym, iż osoba myśląca wykazuje szczególnego rodzaju postawę w stosunku do przedmiotu poznania. Postawę tę charakteryzuje szacunek i swoiste zaangażowanie wobec obiektu poznawanego, które manifestują się w zdolności widzenia danego obiektu takim, jaki on jest a nie takim, jakim życzylibyśmy aby był.

Zdaniem Fromma, być obiektywnym, myśleć obiektywnie, poznawać obiektywnie to tyle, co widzieć rzeczy w ich niepowtarzalności i w ich wzajemnych powiązaniach. Zrozumieć jakąś rzecz, to tyle co ujmować jej byt zgodnie z naturą tej rzeczy. Poznanie obiektywne polega nie tylko na widzeniu danego

przedmiotu takim jaki on jest, ale również na ujmowaniu siebie takim jakim się jest, tzn. "na uświadomieniu sobie szczególnego rodzaju konstelacji w jakiej znajduje się obserwator".^{192/} Jest to charakterystyczna dla myślenia produktywnego szczególnego rodzaju polaryzacja między subiektywnością a obiektywnością.

Myślenie produktywne różni się od "fałszywej subiektywności", w której myślenie nie jest kontrolowane przez podmiot i przeto wyradza się w przesąd, "wishful thinking" i fantazję. Góruje ono również nad "socjentystycznym" pojęciem obiektywności, które jest synonimiczne z brakiem pewnego rodzaju powiązania, zainteresowania i dbałości. Nie można, zdaniem Fromma, przedrzeć się od zamaskowanej powierzchni rzeczy do wykrycia wewnętrznych przyczyn i związków, jeżeli nie przejawia się żywotnego zainteresowania nakłaniającego do podjęcia trudu badawczego.

Wszystkie ważne odkrycia nauki związane były z dużym osobistym zaangażowaniem badaczy.

Miłość, obok rozumu, jest drugim czynnikiem wchodzącym w skład produktywnej orientacji w stosunku do świata i siebie samego. Ponieważ teoria miłości jest chyba najbardziej znaną częścią filozoficznych poglądów Fromma, ograniczę się tutaj do kilku sumarycznych, syntetyzujących charakterystyk tej teorii:

a/ Fromma teoria miłości ma charakter dynamiczny. Miłość jest wyrazem wewnętrznych, dynamicznych sił człowieka. Podobnie jak istnieje w człowieku naturalny pęd do zdrowia psychicznego, istnieje w nim również naturalny pęd do miłości,

- 240 -

- b/ ma ona charakter warunkowy; miłość do siebie jest nieodzownym warunkiem zaistnienia miłości do innych. Nie można kochać innych nie kochając siebie,
- c/ ma ona charakter komplementarny – miłość do siebie i miłość do innych nawzajem uzupełniają się i potęgują,
- d/ jest ona wreszcie wyrazem pluralizmu afektywnego. Miłością prawdziwą nie można kochać tylko jednej osoby. Miłość do jednej osoby jest wyrazem więzi symbiotycznej. Może być tylko miłością sado lub masochistyczną.

Prawdziwa miłość jest wyrazem postawy produktywnej; zakłada ona troskę, szacunek, odpowiedzialność oraz wiedzę odnośnie osoby kochanej. Stanowi ona aktywny popęd do zagwarantowania rozwoju i szczęścia osoby kochanej, popęd zakorzeniony w zdolności danej osoby do kochania. 193/

Praca , oprócz rozumu i miłości jest również zasadniczym elementem produktywności i winna ona stanowić spontaniczną samoafirmację. Ponieważ potrzeba poświęcenia swoich talentów i umiejętności czemuś znaczącemu jest tak wielka, można wierzyć, iż pełna realizacja tej potrzeby będzie stanowić mocny fundament przyszłej orientacji produktywnej przyszłego społeczeństwa "wspólnotowego socjalizmu".

Jeżeli nastąpi pełny psychiczny i osobowościowy rozwój człowieka, na który złożą się rozum, miłość i praca produktywne, stary porządek społeczny, stary "źle urządzone świat" odejdzie na zawsze. Do przeobrażenia ludzkości w tym kierunku nie jest potrzebna żadna radykalna zmiana społeczna; wystarczą stopniowe ewolucyjne zmiany w ramach istniejącego społecznego status quo.

- 241 -

Tymczasem charakter człowieka dnia dzisiejszego daleki jest od doskonałości. Jest to charakter zły, ułomny, narcystyczny i nekrofilijny i jako taki jest powodem różnego rodzaju nieszczęść społecznych.

W myśl koncepcji Fromma, struktura charakterologiczna, typ charakteru / biofilijny lub nekrofilijny /

1/ jest uwarunkowany konstytucjonalnie, tzn. wrodzony, czynniki środowiskowe mogą go tylko w pewnych granicach modyfikować,

2/ stanowi klucz do zrozumienia aktualnej, indywidualnej i społecznej sytuacji człowieka.

Powielona przez całe społeczeństwo, albo przez jego przeważającą większość, struktura charakteru może doprowadzić / jeżeli przy tym zaistnieją pewne okoliczności towarzyszące / do wywołania różnego typu zjawisk w życiu społeczeństwa. Może doprowadzić do rewolucji, do wojny, w wypadku orientacji niewłaściwej, albo też do pokojowego rozkwitu i pokojowego współistnienia danego narodu z innymi, jeżeli została "przypisana" mu biofilijna orientacja charakterologiczna.

Opierając się na powyższych przesłankach Fromm przeprowadza psychologiczną analizę zjawiska faszyzmu.

Fromm należy do grona tych historyków, którzy chcieli wywieźć źródło hitleryzmu z pokładów jaźni ludzkiej. Tworzy on psychologiczną kategorię syndromu totalitarnego; sadomasochistycznej relacji, jaka ustawiła się między społeczeństwem niemieckim a jego przywódcą. Społeczeństwo niemieckie okresu faszystowskiego ogarnięte było nekrofilijnym syndromem rozpadu, który był głęboko zakorzeniony w jego strukturze charak-

- 242 -

terologicznej. Mechanizmy "ucieczki od wolności" szczegółowo opisane przez Fromma, mają stanowić "historiozoficzne" uzasadnienie jego interpretacji genezy faszyzmu. Psychiczne wyobcowanie, poczucie osamotnienia, doprowadziło społeczeństwo kapitalistyczne / szczególnie jego średnie warstwy / do stanu tzw. "wolności negatywnej". Wystąpiła w nim kompulsywna potrzeba poszukiwania autorytetu, siły, z którą mogłoby się ono identyfikować po to, aby nie odczuwać ciężaru owej "wolności". Główną tezą koncepcji Fromma jest myśl, iż człowiek wykształca w sobie mechanizmy ucieczki od wolności, do której jeszcze nie dojrzał i którą odczuwa jako ciężar. Podstawowymi mechanizmami ucieczki od wolności są; syndrom sado-masochistyczny, postawa destrukcji oraz konformizm autorytetu. Wyróżnione przez Fromma cechy występowały, jego zdaniem, w charakterach wodzów hitleryzmu oraz ich wykonawców i pozwoliły na zrodzenie się, a później na trwanie koszmaru epoki hitleryzmu. Żadne inne wytłumaczenie nie jest adekwatne do rozmiarów i ciężaru gatunkowego popełnionych przez hitlerowców zbrodni.

Nie sposób jest poddać wyczerpującej analizie i całościowej krytyce wszystkich wątków tematycznych i wszystkich teoretycznych propozycji zawartych, w niewątpliwie bogatej twórczości filozofa i psychologa amerykańskiego. Jest ich zbyt wiele i nie wszystkie z nich zasługują na taką wnikliwą krytykę, ponieważ materiał literacki splata się w nich z teorią i filozofią, a znaczna ich część jest już niejako z góry "niepodatna" na krytykę ze względu na swój spekulatywny i nadmiernie wydumany charakter. Dlatego też ograniczymy się tutaj do pewnego typu analizy niektórych składowych zaprezentowanej